Nr. 203. Należytość pocztowa opłacono gotówką. Lwów, poniedziałek 29 sierpnia 1921. Rok IV.

DZIENNIK L[...]WY

ORGA[...]OCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.:/LUĆ[...]. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Zapomoga dla funkcyonaryuszy państ.

Nowa zapomoga dla pracowników państwowych.

WARSZAWA, 27 sierpnia (tel. wł.). Z powodu drożyzny Rada Ministrów ma uchwalić **pomoc dla wszystkich pracowników państwowych**. Wszyscy mają otrzymać we wrześniu zapomogi w tej wysokości co w sierpniu.

Następnie poddane zostaną rewizyi pasy drożyźniane oraz mnożniki.

Sprawa ta ma być ostatecznie załatwiona na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 27 bm., na której min. Steczkowski przedstawi swe wnioski.

Zboże dla kolejarzy.

WARSZAWA, 27 sierpnia (tel. wł.). Centrale kooperatyw kolejowych otrzymały od Ministerstwa aprowizacyi **700 wagonów zboża za zaległe deputaty**. Wysyłka zboża rozpocznie się **w poniedziałek**.

Antyangielski ruch rewolucyjny w Azyi.

WARSZAWA. 27 sierpnia (Pat.). Z Paryża informują: Konsulaty francuskie donoszą **o ruchu rewolucyjnym na graniey turec. o-perskiej** w Syryi i Afganistanie.

WARSZAWA, 27 sierpnia (Pat.). Z Konstantynopola donoszą: Odbyła się tu **olbrzymia manifestacya antyangielska**. Tłum chciał wtargnąć do dzielnicy europejskiej. Policya angielska przeszkodziła temu. Wiele osób aresztowano.

POLDIIU, 27 sierpnia (Pat.). Część eskadry śródziemnomorskiej angielskiej przepłynęła Suez, dążąc do Indyi. Anglia wedle wiadomości z kół wojskowych zamierza wysłać do Indyi znaczne wzmocnienia wojskowe i gotową jest za wszelką cenę utrzymać porządek. Zamknięto jak najściślej granicę, aby uniemożliwić agitacyę ze strony Turków i Kemalistów.

Aresztowanie szpiegów w Tarnopolu.

WARSZAWA, 27 sierpnia (tel. wł.). Organa policyi państwowej w Tarnopolu aresztowały agentów, działających na korzyść jednego z państw ościennych. Zadaniem agentów było **wykradanie planów oraz tajnych rozkazów wojskowych**. Ogółem aresztowano pięć osób

Defenzywa.

(Sk.) Satyryk na miarę Gogola albo Szczedryna zyskałby nieoceniony materyał w wydarzeniach, które zaszły niedawno na tle walki prowadzonej przez dwie instytucye policyjne. „Defenzywa ministerstwa spraw wojskowych i Policya polityczna, podległa ministerstwu spr. wewn." Nie cofnęły się one w tym pojedynku w utrzymaniu się przy władzy, nawet przed środkami, podrywającymi autorytet instytucyi, i tak już nie cieszącej się wielkim mirem u uczciwej części ludności; prowadzono bowiem, tę niezbyt sławną kampanię z całym z historyi ochran i czrezwyczajek znanym aparatem podstępów, intryg, aż do fabrykowanych zamachów włącznie.

Prasa warszawska, która w szeregu artykułów pisanych przez ludzi w tych homeryckich bojach mniej lub więcej zainteresowanych, wypowiadała się w obronie czy to jednej czy drugiej instytucyi wywiadowczej, nie potrafiła zdobyć się na męskie i otwarte stwierdzenie, że obydwie one są nietylko zbędne, ale i dla wewnętrznego spokoju i utrzymania praworządności jak najbardziej niebezpieczne.

Uważny czytelnik tych pism burżuazyjnych, byłby doszedł do tych samych wniosków, gdyby tylko był zechciał solidnie rozważyć argumenty „Kuryera Polskiego" udowadniającego zbędność defenzywy wojskowej, jak „Kuryera Porannego" atakującego z równym zapałem defenzywę polityczną.

Sprawa sama zasługuje jednak nietylko na zainteresowanie szerokich sfer obywatelskich, ale domaga się energicznej akcyi samoobronnej, któraby tym kompromitującym nasze dobre imię instytucyom wypowiedziała bezwzględną i nieubłaganą walkę.

Dzięki działalności owych organów, walczących dzisiaj tak zajadle o możność dalszego pasorzytniczego bytowania na organizmie państwowym stosunki bezpieczeństwa i poszanowania wolności obywatelskich stały się wielkim i domagającym się jak najrychlejszej likwidacyi tychże stosunków skandalem.

Istniejące w konstytucyi polskiej paragrafy o wolności przekonań, nietykalności pomieszkań i t. p. brzmią jak zjadliwa ironia wobec praktyk, uprawianych nieomal codziennie przez ludzi działających z ramienia i w ramach zwaśnionych instytucyi, o których możnaby z całą słusznością powiedzieć, że wart Pac Pałaca. Funkcyonaryusz policyjno- wywiadowczych instytucyi drwi z prawa i konstytucyi i grasuje bezkarnie na rdzennych a przedewszystkiem na kresowych ziemiach Polski.

W walce nie zawsze słusznej z bezbronnym obywatelem posiada ajent wojskowy czy policyjny na swoje usługi, źle pojętą solidarność zawodową, a nierzadko z góry już zapewnioną bezkarność na wypadek jaskrawszych a na światło dzienne wywleczonych nadużyć.

Tutaj na t. zw. kresach wschodnich zwłaszcza, terror i samowola organów wojskowo-

policyjnych i działających już to odrebnie, już to w miłej a przykładnej zgodzie. zmierzają niedwuznacznie do tego celu, aby nad życiem miejscowego społeczeństwa roztoczyć pajęcze sieci, któreby zmuszały nas do bytowania w ciągłej niepewności lub znieprawieniu.

Wiadomem jest powszechnie, co to za elementy znalazły popłatny a dogodny w biurach lokalów wywiadowczych urzędów przytułek. Nierzadko pracują w nich i to na miejscach jak najbardziej odpowiedzialnych osobniki, którzy wprost z carskich ochranek przenosząc do Polski swoje lary i penaty przynieśli z sobą wypróbowane w długoletniej służbie metody katów i prowokatorów.

Społeczeństwo zagrożone w swoich obywatelskich swobodach nie chcące, aby państwo polskie kultywowało u siebie haniebne tradycye ochran musi się zabrać do energicznej walki ze wszelkiemi defenzywami. Polska musi być państwem swobody i wolności obywatelskich, a nie państwem policyjnej, pod jakimkolwiek pozorem dokonywanej samowoli.

Przed rozstrzygnięciem sprawy Górn. Śląska i Litwy.

GENEWA, 27. 8. (Pat.). Przybyli tu dziś Ishi i Hymans. Hymans ma, jak wiadomo, przewodniczyć nowej konferencyi polsko - litewskiej. Co się tyczy wzięcia na się roli sprawozdawcy przez Ishi'ego, to uczynił on to dobrowolnie, z własnej inicyatywy. W sprawozdaniu swojem Ishi nie ma zamiaru występować z jakąkolwiek propozycyą rozstrzygnięcia problematu górnośląskiego, a ograniczy się jedynie do objektywnego przedstawienia strony faktycznej, oraz trudności, na jakie napotkała Rada najwyższa. Po złożeniu sprawozdania przez Ishi'ego, Rada Ligi zajmie się omówieniem sposobu obrad. Ta pierwsza dyskusya zajmie prawdopodobnie 2 do 3 dni.

PARYŻ 27. 8. (EE. Radio). Wicehr. Ishi złożył sprawozdanie z postępu prac Ligi narodów w sprawie G. Śląska. W sprawozdaniu tem ogranicza się do objektywnego przedstawienia trudności, na jakie napotykała Rada najwyższa przy rozstrzyganiu problemu górnośląskiego.

GENEWA, 27. 8. (Pat.). Hymans zwołał na dziś posiedzenie delegatów Polski i Litwy.

GEN. MOULIN DOWÓDCĄ WOJSK KOALICYJNYCH NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM, 27. 8. (Pat.). Głównodowodzącym wojsk koalicyjnych na G. Śląsku został gen. Moulin, który niebawem przybędzie na Górny Śląsk.

Zamordowanie Erzbergera.

OFFENBURG, 27. 8. (Pat. **Poseł do sejmu Rzeszy Erzberger**, który od kilku dni bawił wraz ze swą rodziną w miejscu kąpielowem Griesbach, **został zamordowany.**

BERLIN, 27. 8. (Pat.). Erzberger był w drodze do Alexanderschauze pod Kniebes w towarzystwie posła rzeszy Dietza. Podejrzani o morderstwo są 2 młodzi ludzie w wieku lat około 25, którzy rozdzielili obu posłów, następnie poszli za Erzbergerem, i dali do niego kilka strzałów z rewolweru w piersi. P. Dietz jest również ranny i leży w szpitalu. Komisya sądowa udała się na miejsce wypadku.

BERLIN. (Pat.) 27. sierpnia. Zwłoki Erzbergera zostały przewiezione do Berlina i będą pogrzebane w Wilmersdorf. Jak donoszą z Offenburga aresztowano dwóch studentów pod zarzutem morderstwa. Mają oni być przewiezieni do Berlina.

Zakaz eksportu zboża w Rumunii.

BUKARESZT 27. 8. (Pat.). Wydany został zakaz eksportu zboża. Jedynie kontrakty, zawarte z osobami prywatnemi przed dniem 17 bm., zachowują swą ważność.

Dezerterzy rosyjscy w Rumunii.

BUKARESZT 27. 8. (Pat.). Oddział wojsk sowieckich przeszedł na terytoryum rumuńskie. Cziczerin zwrócił się do rządu rumuńskiego z żądaniem wydania dezerterów, grożąc w razie odmowy wysłaniem wojsk do Rumunii. Rząd rumuński odmówił wydania dezerterów, opierając się na przepisach prawa międzynarodowego.

Lloyd George szuka pojednania z Irlandyą.

LONDYN. (Pat.) 27. sierpnia. W odpowiedzi przesłanej de Valerze, Lloyd George zaznacza, że rząd angielski w swych ustępstwach posunął się do ostatecznych granic. Lloyd George wylicza następnie korzystne warunki, postawione Irlandczykom, dodając, że zaproszono Irlandyę do zajęcia miejsca w charakterze sprzymierzeńca w wielkiem Commonvealth narodów i mocarstw. Odpowiada to zasadzie przytoczonej przez De Valerę utworzenia rządu za zgodą rządzonych. Lloyd George przypuszcza, że trwałe pojednanie Irlandyi z Anglią nie może się dokonać bez uznania wzajemnej zależności geograficznej i historycznej. Oświadcza w końcu, że gotów jest spotkać się z De Valerą celem zbadania możliwości uzgodnienia poczynionych propozycyi zgodnie z żądaniem De Valery.

LONDYN. (Pat.) 27. sierpnia. De Valera w odpowiedzi przesłanej Lloydowi Georgeowi donosi, że parlament irlandzki jednomyślnie odrzucił propozycyę rządu angielskiego, odpowiedź zawiera jednak równocześnie oświadczenie gotowości wznowienia rokowań na zasadzie utworzenia rządu za zgodą rządzonych. O ile rząd angielski zgodzi się w zasadzie na rozpoczęcie dyskusyi, sinnfeinjści wymienią swoich przedstawicieli, i których zaopatrzą w odpowiednie pełnomocnictwa.

LONDYN. (Pat.) 27. sierpnia. W odpowiedzi swej do rządu angielskiego De Valera zgodnie oświadcza, iż Irlandczycy nigdy nie wyrażali zgodności przyłączenia się do Wielkiej Brytanii i nigdy nie przyrzekali wierności Anglii. Irlandya posiada całą świadomość odpowiedzialności wobec żyjących jakoteż wobec bohaterów nieżyjących. Irlandya wojny nie szukała, ale gdyby była do niej zmuszoną, będzie się musiała bronić. Żadne zgromadzenie narodowe irlandzkie nie zgodzi się na rezygnacyę praw, które przysługują narodowi irlandzkiemu. Jeżeli zaś Anglia zechce narzucić Irlandyi swą wolę gwałtem, odpowiedzialność za to spadnie na jej barki. De Valera proponuje nowe rokowania celem dojścia do sprawiedliwego i honorowego pokoju. De Valera zaznacza, że Anglia pod pozorem strategicznych konieczności stara się narzucić Irlandyi swe jarzmo. Pierwszym warunkiem ugody jest wolność Irlandyi, gdyż małe narody mają takie same prawo do samodzielnego bytu jak duże, czego dowodem jest choćby Belgia w obronie której krwawiła się cała Europa.

DE VALERA PREZYDENTEM REPUBLIKI IRLANDZKIEJ.

DUBLIN. (Pat.) 27. sierpnia. De Valera został ponownie wybrany prezydentem republiki irlandzkiej.

ZJAZD WOJEWODÓW ULEGNIE ODROCZENIU.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 27. sierpnia. Ze względu na sytuacyę strejkową zapowiedziany zjazd wojewodów prawdopodobnie nie odbędzie się.

WOLNY OBRÓT WĘGLEM 1 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA, 27. 8. (EE. Radio). Dnia 1-go października zniesiona będzie rządowa kontrola nad obrotem węgla. Jednocześnie rozpocznie się likwidacya urzędu węglowego.

MILIONÓWKA.

WARSZAWA, 27. 8. (Pat.). Przy dzisiejszem ciągnieniu 4-proc. pożyczki premiowej padła wygrana na Nr. 2'284.464. Numer ten został wysłany do Trembowlj w Małopolsce.

WALKA Z DROŻYZNĄ W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 27. sierpnia. U komisarza rządowego Anusza rozpoczęły się narady hurtowników o ustalenie cen. Ceny mają być ustalone na takim poziomie, aby wstrzymać dalszą drożyznę. Dalszy ciąg narad w przyszłym tygodniu.

KONFERENCYA W SPRAWIE DROŻYZNY.

WARSZAWA. (Pat.) 27. sierpnia. W wykonaniu uchwały rady ministrów, ministerstwo aprowizacyi zwołuje na dzień 29. b. m. o godz. 11. rano konferencyę w prezydyum rady ministrów w sprawie walki z drożyzną.

METALOWCY POWRÓCILI DO PRACY.

WARSZAWA, 27. 8. (Pat.). We wszystkich większych fabrykach przemysłu metalowego robotnicy przystąpili do pracy. Wypłata przyznanej robotnikom pożyczki rozpocznie się na trzeci dzień po przystąpieniu do pracy.

STREJK TRAMWAJOWCÓW W WARSZAWIE.

WASZRAWA, 27. 8. (EE.). Dnia 26 bm. delegacya strejkujących tramwajowców przyjęta została przez min. pracy Darowskiego, który oświadczył, że ministerstwo pracy stoi w dalszym ciągu na stanowisku przyznania podwyżki robotnikom zakładów użyteczności publicznej pod warunkiem zawarcia z ich strony umowy długoterminowej.

POWRÓT UCHODŹCÓW NA G. ŚLĄSK.

BYTOM, 27. 8. (Pat.). Wyniki konferencyi odbytej między międzysojuszniczą komisyą w Opolu, naczelną radą ludową oraz przedstawicielami niemieckiego wydziału są następujące: Komisya międzysojusznicza przyrzekła zająć się energicznie sprawą powrotu uchodźców do ich stałych siedzib a równocześnie zarządzić jak najostrzejsze kroki przeciwko napastnikom i zbrodniarzom, którzy będą przeszkadzać uchodźcom w powrocie. Komisya międzysojusznicza przyrzekła najdalej idącą pomoc wojskową oraz współdziałanie z mającym się utworzyć parytetycznym wydziałem polsko-niemieckim.

Delegat polski do L. N. o Wilnie i Śląsku.

W „Journal de Pologne“ ukazał się wywiad z delegatem polskim do Ligi Narodów prof. Askenazym. Wywiad poświęcony jest sprawie wileńskiej i górnośląskiej.

W sprawie litewskiej, prof. Askenazy streścił w rozmowie przebieg układów brukselskich i ich wynik, oświadczając na zakończenie, że osobiście nie widzi możliwości prowadzenia układów bezpośrednich z delegatami rządu, który urzędowo uchylił dalsze rokowania.

W sprawie śląskiej mówił prof. Askenazy: Istotnie stwierdzam to z żywem ubolewaniem że w prasie angielskiej ujawnia się z małemi wyjątkami w ostatnich czasach zacietrzewienie przeciw Polsce. Ubolewam tem bardziej nad tem, że zdaję sobie sprawę z doniosłości najlepszych stosunków Polski z Anglią. Mamy dla niej wielką wdzięczność za akcyę w czasie wojny, (wdzięczność nasza jest bardzo problematyczna — przyp. red.) zdajemy sobie też sprawę z tego, jakie znaczenie mieć może silna Polska dla W. Brytanii. Polska winna odgrywać rolę łącznika pomiędzy Francyą a Anglią. Prof. Askenazy sądzi że prasa angielska jest źle poinformowana o Polsce wogóle, a o G. Śląsku w szczególności.

Na zakończenie prof. Askenazy mówił: Górny Śląsk polski interesuje tylko Prusy, dla narodu niemieckiego jest on obcy i wbrew obawom rozpowszechnionym na Zachodzie nigdy nie mógłby się stać niemiecką Alzacyą i Lotaryngią. Nigdy nie będzie istniała irredenta niemiecka dla polskiego Górnego Śląska.

—•••—

Jednodniowy strejk kolejowy w b. Królestwie.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 27. sierpnia. „Przegląd wieczorny“ donosi: Wczoraj na stacyach Łodzi, Sosnowcu i Kaliszu wybuchł strejk, który już dziś jest zlikwidowany. Służba ruchu całkowicie wróciła do pracy. Pociągi kursują normalnie. Strejkują tylko robotnicy warsztatowi ale już jutro wrócą do pracy.

Obecne strejki rezultatem wolnego handlu.

Uchwały Wydz. Wyk. Komisyi Centralnej Zw. Zaw. w Polsce.

WARSZAWA, 25. 8. Wydział Wykonawczy Komisyi Centralnej Zw. Zaw. w Polsce, po wszechstronnem omówieniu sytuacyi strejkowej, stwierdza: że obecna fala strajków jest bezpośrednim rezultatem wprowadzenia wolnego handlu; i że żądania wystawione przez metalowców i wogóle strajkujących robotników są zupełnie słuszne i uzasadnione; że rozwydrzeni przemysłowcy metalowi w Warszawie posunęli się tak daleko, iż nawet nie przyznali robotnikom metalowym procentów w tej wysokości, jaką wykazał główny Urząd statystyczny, czyli, z góry uplanowanem i prowokacyjnem postępowaniem wywołali strajk.

Stwierdzając powyższe fakta, Wydz. Wyk. K. C. Z. Z. uchwalił:

W dn. 24. b. m. przedłożyć prezydyum Rady ministrów memoryał w tym kierunku, by Rząd jaknajszybciej podjął akcyę zlikwidowania trwających strejków. Rząd obowiązany jest wobec słusznych żądań robotników wpłynąć za pomocą wszystkich rozporządzalnych środków na przemysłowców, by żądania te w zupełności uwzględnili.

Na wypadek nieuwzględnienia wysuniętych postulatów, Komisya Centralna zmuszona będzie zwrócić się z wezwaniem do proletaryatu w całej Polsce, by wystąpił w obronie interesów walczących towarzyszy.

Jednocześnie Wydz. Wyk. K. C. Z. Z. wzywa Radę Związków zawodowych, by natychmiast przystąpiła do skoordynowania akcyi podwyżkowej i strejkowej Zw. rob. użyteczności publicznej.

Wydz. Wyk. K. C. Z. Z., po gruntownem rozpatrzeniu obecnych warunków życiowych, przy wolnym handlu, nabrał przekonania, że jedynie wydatna pomoc ze strony Rządu może położyć kres szalejącej drożyźnie. Z tego też względu w memoryale, wystosowanym do prezydyum Rady ministrów, W. W. K. C. Z. Z. żąda:

wydatnych kredytów dla kooperatyw robotniczych, oraz wprowadzenia systemu dopłat przez Rząd do chleba i wprowadzenia maksymalnych cen na artykuły pierwszej potrzeby.

—•••—

Rosya obawia się zbliżenia polsko-czeskiego.

Pisma czeskie ogłosiły raport złożony przez rosyjski komisaryat spraw zagranicznych radzie komisarzy ludowych, a podpisany, między innymi przez Karachana nowego przedstawiciela sowietów w Warszawie.

Raport ten stwierdza, że Rosya sowiecka winna widzieć w Czechosłowacyi, tworze dyplomacyi francuskiej, nietylko przeciwnika socyalnego, ale także wroga politycznego. Rosya jest bardzo zagrożona, skutkiem akcyi czechosłowackiej, zmierzającej do zbliżenia się z Polską, co wzmocni położenie tej ostatniej. Konieczne zatem jest przedsięwzięcie środków, które nie dopuszczą do przyjaźni czesko- polskiej. Toteż utworzoną została specyalna komisya, która ma na celu zorganizowanie akcyi niezwłocznej przeciw zbliżeniu się czesko- polskiemu.

NAFTOWE UMOWY ROSYI Z KAPITALISTAMI.

BERLIN. 25. sierpnia. „Lokal Anzeiger“ donosi, jak twierdzi z dobrze poinformowanych źródeł londyńskich, że wczoraj podpisano w Londynie układ pomiędzy przedstaw. rządu sowietów z jednej strony, a pewną gospodarczą grupą angielską i wielkim amerykańskim trustem naftowym z drugiej strony. Na czele tego trustu stoi znany król naftowy Rockfeller. Rząd sowietów w umowie tej zrzekł się prawa zawierania umowy z przedsiębiorstwem konkurencyjnem bez zgody towarzystw amerykańskich względnie angielskich. Towarzystwo to otrzymuje ponadto od rządu sowietów koncesye na Uralu i koncesye naftowe.

Pod zmienionym kątem widzenia.

III.

Posiadamy niezaprzeczenie poczucie piękna. Wyszywki na strojach, barwność tychże, ludowa sztuka snycerska i malarska, zdobienie świątyń, ogródki z kwiatami przed chatą, kwiaty w oknach, śpiewy ludowe — nie wszędzie się to spotyka. Na dalekim Zachodzie wcale nie. A obok tego brud fizyczny, chciałoby się powiedzieć zamiłowanie brudu u nas. Zapewne, mydło, kąpiel, czystość w domu wymaga środków. Ale te środki u pewnych warstw ludowych wzrosły. Nie wzrosło zamiłowanie czystości. Lud wiejski pomnożył swoje dochody. Nie marzył o nich dawniej, a jednak pozostała dawna niechędożność. Weźmy taki znamienny przykład: w Nowym Yorku spotyka się na ulicy rusinkę, w dole miasta, we wschodniej części. Popycha przed sobą wózek dziecięcy drogi i wytworny. Ubrana jest w aksamitną zarzutkę damską, lamowaną futrem, eleganckie bucik i t. d. A potem: jest nieuczesana, na zarzutce błoto i pierze; w wózku wspaniałym brudna bielizna na dziecku.

Nie lepiej w kraju. Podobno w Zachodniej Małopolsce kobiety kupują drogie mydła toaletowe i puder, ale wygląd zewnętrzny kobiety czystość w chacie pozostała ta sama. Kraków w dnie robocze ogląda te same okazy kobiet, przychodzących na targ, co i dawniej. Jest chęć naśladowania, a brak zrozumienia istoty elegancji i czystości.

Można śmiało darować nauczycielom ludowym wykład o lwach afrykańskich, o miastach zagranicznych, gdyby zechcieli przypilnować u dzieci czystości rąk, uszu, jamy ustnej, bosych nóg ale umytych, ochędóstwa odzieży i t. p. Właściwa kultura zaczyna się od takich drobiazgów. Jabym nawet zastanowił się, czy nazwać podobne rzeczy drobiazgami.

Wmówiono w nas brak wiary w samych siebie; byliśmy, czy jesteśmy, podatnem medyum; na nasze nieszczęście, na korzyść wmawiających. Wszystko, co znajduje się poza granicami Polski, jest dobre. Najlichsza tandeta stamtąd sprowadzona staje się bardzo cenną, przekraczając urzędy cłowe polskie. Biorą nas na fundusz obcy, z naszym solennym przyzwoleniem.

Nasi nędzarze narodowi, pospolicie zwą ich nauczycielami ludowymi, wymyślili metody nauczania, włożyli w nie tyle dowcipu i pomysłowości, że kraje „światłe“, bezsprzecznie bogate, powinny się od nas uczyć, jak się naucza w szkołach ludowych a i wyższego typu. Metody zarzucone u nas przed sześćdziesięciu laty mają na obczyźnie pełny kurs.

Mimo ogromnego nakładu pieniężnego, przyborów szkolnych, wysiłku umysłowego nauczycieli, ośmioletniego nauczania ludowego rzadkością jest tam, jeśli doprowadzono do czegoś więcej, niż do zdobycia trzech „r“ — read, reckon, write (czytać, rachować i pisać). Po dawnemu jeszcze się zadaje „stąd dotąd“, sylabizuje i opowiadaniem gazeciarskich kronik, bawi wychowanków. Natomiast wpaja się w nich poczucie wielkości kraju, mądrości urządzeń politycznych, zamiłowanie swobody osobistej, szybkość wyznania się w codziennych sprawach, tych najbliższych i uległość prawu. Stąd taka łatwość rządzenia „ludem“, bodaj czy nie panowania nad nim. Wielka swoboda, w ciasnych ramach. Wielkość wielkich organizatorów, przy ograniczoności i uległości organizowanych.

Nasi nauczyciele prowadzą, wskazują. Tam uczą i ćwiczą. Maszyna społeczna, na takiej tresurze ludowej zbudowana, sama się smaruje i bez zgrzytu, z dokładnością mechanizmu działa. Słucha prawa reprezentowanego w pałce policyjnej. A ona rozbija czaszki, za najmniejszym pomrukiem suwerennego ludu.

Mamy lud mądry, niekształcony. Swobodę osobistą pojmuje często jako swawolę. Wykłada prawa obywatelskie, często jako anarchię. Przykładów do niej czerpie, i nie rzadko, z góry. Co kto wybiera: praworządność na tresurze opartą czy swawolę? Burzliwą rzekę można w tamy i śluzy ująć. Nie można rzeki stworzyć. Niechlujstwo temperamentu da się usunąć moralnością społeczną, jak nieczystość fizyczną mydłem, a choćby i piaskiem. Wypaczoną wolę, nałóg uległości, trzeba wypalać. Te pierwsze operacye, dla nas, mniej kosztowne, nie tak bolesne.

Wszystko, co obce, ma u nas markę pierwszeństwa. Gdzieindziej na przywitanie „przeklętego przybysza“ wychodzą z rewolwerem, albo flintą w ręku. Nie pytają, czego żądasz, mówią — idź! U nas na ścieżaj otwiera się wrota lada drapichrustom i wysokim komisarzom-szpiegom jakby Polska była jakimś domem zajezdnym.

Gdzieżby to, za wielką wodą, (a i gdzieindziej, powierzono naúczenie, czy wychowanie dzieci, obcym? A tu kierownictwo podobne oddaje się w ręce osobników wartości umysłowej i obyczajowej często podejrzanej — bo to wwóz i kosztowny. Jakie szczęście, że nie wielu sobie na taki zbytek pozwolić może. Ząb narodowy wychowuje się bez importowanej pomocy i, wolny jest od grzyba niszczącego szczyty. Tak, czy inaczej od zbutwienia trudno im się ochronić. Mała stąd strata, jeśli mniej lub więcej mieszańców czy papug wyhodują. lk.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 28 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela 28 b. m. „Dziewczyna z Holandyi".

Poniedziałek 29 b. m. „Dziewczyna z Holandyi".

Wtorek 30 b. m. „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

Środa 31 b. m. „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

KOLEJARZE NA G. ŚLĄSK. Na rzecz obrony Górnego Śląska złożyli pracownicy kolejowi lwowskiego okręgu dyrekcyjnego w czasie od 1 stycznia do 1 sierpnia b. r. kwotę 1,585.353 mk., którą to kwotę dyrekcya przesłała w całości Komitetowi Obrony kresów zachodnich we Lwowie pl. Maryacki l. 10.

DWULETNI PAŃSTWOWY INSTYTUT NAUCZYCIELSKI, przeznaczony dla nauczycieli szkół powszechnych, zostanie otwarty z d. 1. września w Warszawie. W bieżącym roku szkolnym będzie otwarty wydział polonistyczny i geograficzno przyrodniczy. Informacyi udziela kancelarya instytutu, Warszawa, ul. Jezuicka 4.

„LAPSUS CALAMI". W sprawozdaniu teatralnem zamieszczonem w onegdajszym numerze, zaszedł niemiły „lapsus calami", polegający na tem, że przy porównywaniu gry występujących gości — artystów (Jarosławski i Wesołowski), wkradło się przez przeoczenie nazwisko p. Łowczyńskiego, będące w odnośnem zdaniu zupełnie nie na miejscu. Wobec tego oczywiście zarzut, o „niedostosowaniu się do poziomu artystycznego p. Jarosławskiego" nie odnosi się do p. Łowczyńskiego, co niniejszem zgodnie z poczuciem sprawiedliwości i życzeniem cenionego artysty prostujemy.

PODWYŻSZENIE CEN ZA PRĄD ELEKTRYCZNY. Z powodu podwyższenia cen węgla komisya elektryczna uchwaliła wczoraj podwyższyć znacznie opłatę za użycie prądu elektrycznego, oraz ceny za bilety tramwajowe do wysokości 50 proc. Uchwały te weszłyby w życie już od 1 września, lecz muszą być potwierdzone przez radę miejską.

POD UWAGĘ D. C. G. LWÓW. Doszła nas dziś skarga jednego z robotników Zakładów W. P. który opowiada o wprost niebywałych stosunkach, jakie panują w tutejszych warsztatach. — W jednym z warsztatów, w którym robotnik ten pracował, od dłuższego czasu ku zupełnemu zadowoleniu przełożonych, obecnie został bez powodów z pracy usunięty. Zajście, jakie miało miejsce z zastępcą komendanta, jest tak błahe, a przytem wykazuje zupełny brak taktu tego pana, że niczem nie da się wytłumaczyć wyrzucenie robotnika z pracy. Postępowanie to zakrawa na jawną prowokacyę robotników, którzy nie ścierpią podobnego postępowania. Zwracamy uwagę, że podobne zajście, jakie zdarzyło się w Okręg. Zakładzie uzbrojenia, nietylko rozgorycza robotników, ale może wywołać niepotrzebny odruch samoobrony.

DLA NAUCZYCIELI I ORGANIZATORÓW KURSÓW DLA DOROSŁYCH. Jednym z ważniejszych zadań, jakie stoją przed odradzającym się naszym społeczeństwem jest walka z analfabetyzmem wśród młodzieży i dorosłych. Celem przygotowania instruktorów kursów dla dorosłych na terenie powiatu lub miasta oraz nauczycieli kursów, Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych organizuje w Warszawie sześciotygodniowy Kurs Instruktorski dla nauczycieli i organizatorów kursów dla dorosłych. Wykłady będą dostosowane do poziomu umysłowego osób, posiadających wykształcenie seminaryjne lub przynajmniej 6-cio klasowe. Kurs rozpocznie się dnia 20. września o godz. 10 rano w lokalu Wolnej Wszechnicy Polskiej przy ul. Szopena 14. i trwać będzie do dnia 29 października włącznie. Bliższych informacyi udziela Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Warszawa, Krucza Nr. 21., tel. 188—03 codziennie od godz. 12 do 3 po poł., w soboty do 1 w poł.

BROSZKA POWODEM KŁOPOTÓW. Katarzyna Grochowska, licząca lat 25, usiłowała sprzedać broszkę brylantową w formie gwiazdy wartości pół miliona marek. Sprowadzona na policyę zeznała że otrzymała broszkę tę od rosyjskiego kapitana Iwana Hanusza w r. 1918 tytułem alimentów. Broszkę tę zdeponowano już bież. miesiąca w sądzie w Kozowie, lecz sąd oddał ją Grochowskiej z powrotem. Onegdaj przyjechała do swego brata do Lwowa i chciała klejnot ten sprzedać, albowiem potrzebuje pieniędzy. Policya jednak „dla pewności" umieściła broszkę wraz z jej posiadaczką w swych depozytach.

BILETY SKARBOWE. Praca i Oszczędność to hasła Polskie w wolnej Ojczyźnie.

Pracą wywalczył Polak wolność — Oszczędnością ją utrwalił. Oszczędzajmy wszyscy, by pokazać wrogom naszym i chciwemu Niemcowi i bezbożnemu bolszewikowi, że Polacy nietylko orężem bronić umieją granic Ojczyzny, ale i oszczędnością stworzyć bogactwo wewnątrz swego kraju. Na czem ta oszczędność ma polegać? Czy na tem, by zbierać pieniądze i w kufry je składać? Każdy z Was powie, że nie! Wtedy Oszczędność będzie prawdziwą Oszczędnością, kiedy pieniądz nawet trzymany u siebie rodzić będzie pieniądz nowy, kiedy każdego dnia wiem, że to, co krwawą pracą zarobiłem i zaoszczędziłem, rośnie mi, że, budząc się rano, wiem, iż jestem bogatszy. Jakaż to drogą do tego prowadzi? Najpewniejsza i najlepsza, a głównie najkrótsza, to Bilet Skarbowy. Bilet Skarbowy, który kupisz czy to w Urzędzie Podatkowym, czy w Kasie Skarbowej, czy w Centralnej Kasie Państwowej, czy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, daje ci procent pięć marek od stu, na odwrotnej zaś stronie Biletu Skarbowego widzisz codziennie, o ile jesteś bogatszym, za procenty nie płacąc żadnych podatków. W każdej chwili, kiedy potrzebne są pieniądze, Bilet Skarbowy można wymienić na gotowiznę w Urzędzie, w którym się bilet kupiło, lub w którymś z podobnych Urzędów. Dla spowodowania większych dochodów dla posiadaczy Biletów Skarbowych są one wypuszczone w odcinkach po 5000 10.000 i 100.000 marek polskich. Każdy, kto posiada Bilet Skarbowy, może nim złożyć w razie potrzeby kaucyę, gdy chce stanąć do licytacyi, może nim również złożyć zabezpieczenie wpłaty wadja i to nietylko w wartości, za jaką Bilet Skarbowy kupił, a już w wartości wyższej, t. j. takiej, jaką on przedstawia w dniu złożenia kaucyi lub zabezpieczenia. Posiadając Bilet Skarbowy, nikt nie jest narażony na spadek waluty, bo zawsze zań Kasa Skarbowa więcej zapłaci, niż dałeś, kupując go.

KARYGODNE NIEDBALSTWO. Bronisława Z. kupiła bułkę w sklepie Simona Gottlieba przy ul. L. Sapiehy 89, która pochodziła z piekarni Izaaka Sprosera, mieszczącej się przy tej samej ulicy pod l. 83. Podczas jedzenia z przerażeniem spostrzegła Z. że połknęła kawałek szkła mieszczącego się w pieczywie. Szkło poraniło jej przewód pokarmowy i od tego czasu jest ona chorą. Należałoby pouczyć piekarzy, aby ci zwracali uwagę przy wypiekaniu pieczywa, a nie zajmowali się wyłącznie podwyższaniem cen.

MAŁŻEŃSTWO NASZYCH CZASÓW. Olena Jaśnicka zamieszkała przy ul. Alembeków l. 8. dnia 14. b. m. w cerkwi przy ul. Krakowskiej poślubiła Iwana Dziubka. Na akt ten uroczysty pożyczyła od sąsiada swego marynarkę i kapelusz. Na drugi dzień Dziubek nie pomny przysięgi, zabrał tę marynarkę i kapelusz, wartości 15.000 mk., oraz 1.000 mk. i zbiegł. Następnie udał się do brata żony Teodora do wsi Jaśniska pow. Gródek Jagielloński i wyłudził od niego należące do opuszczonej żony 2 korce żyta, które natychmiast sprzedał we wsi za 10.000 mk. Dziubkowa dowiedziała się również od swej bratowej, że mąż zbiegły był poprzednio żonaty i ma dwoje dzieci. Wedle metryki liczy on 36 lat, i pochodzi z Koniuch pow. Brzeżany.

Obecnie stroskana Dziubkowa zwróciła się do policyi z prośbą o ujęcie zbiegłego, jednodniowego męża.

KRONIKA WYPADKÓW. Robotnik Michał Dorota nosił ze sklepu przy pl. Krakowskim zwoje materyi na samochód ciężarowy. W tym czasie potrącił go wóz tramwaiowy, a Dorota upadłszy odniósł liczne kontuzye i wstrząs nerwowy. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala. Poza tem zaopatrzono Maryę Marcinjak, wieśniaczkę, która spadłszy z wozu, złamała prawą rękę, oraz Dorę Kamermanową, która wrzątkiem poparzyła sobie obie ręce.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW. Przedwczoraj o północy Aleksander Wolski, właściciel willi przy ul. Herburtów 7. (boczna ul. Kadeckiej), usłyszał turkot wozu, a następnie kołatanie do bramy i wołanie, że przyszło dwóch posłańców z poczty z depeszą. Wolski odpowiedział, że depeszę odbierze rano. Na to usłyszał odpowiedź, że gdy nie otworzy, to będą strzelać. Wolski, widząc, że ma do czynienia z bandytami, począł strzelać i wołać o pomoc. Strzelał również pewien obudzony ze snu oficer, zamieszkały przy ul. Kadeckiej. Ostatecznie bandyci zbiegli. Na odgłos strzałów przybył na miejsce oddział policyi, lecz bandytów nie ujęto.

ZAGINIENI. Olena Czech z Mikołajowa, bawiąc wczoraj we Lwowie, „zgubiła" w mieści 9-letniego synka Iwana.

Ksenia Butiak doniosła policyi, że 18-letni syn jej Iwan, który służył w Wiszence, pow. Gródek Jagielloński, przed żniwami z. r. zaginął w tajemniczy sposób.

KRADZIEŻE. Przez otwarte okno wlazł złodziej nocą do mieszkania Karola Waltera przy ul. Lelewela 17 i skradł garderobę wartości 80 tysięcy marek. — Kamili Frenklównej skradziono z mieszkania przy ul. Szpitalnej 2 garderobę wartości 20.000 mk. — Adeli Menschowej skradziono z kuchni przy ul. Ormiańskiej 2 rzeczy wartości 10.000 mk.

MAŁY FEJLETON.

* * *

W owym zaklętym lesie dziwów,
Gdzie blask i zapach pozaświecia,
Pod twych królewskich warg purpurą
Przesypiam chwilę czy stulecia.

Za nieprzebitą gęstwą dyszy
Walka ciał, lęk dusz, jarmark sumień:
Mnie przez sen złoto-szafirowy
Zaczarowany szumi strumień.

Tęczę zadumy nad mą głową
Upinasz dłońmi leciuchnemi,
Abym nie widział ogni nieba
Ni łuny krwi bolesnej ziemi...

Twój głos się wsącza jak miód słodki
Melodyą kwietną czy słowiczą,
Abym nie słyszał wichrów nieba
Ni fanfar, co na ziemi krzyczą...

I snuje sieć się coraz gęstsza
Wśród szmeru czarnoksięskich wrzecion
I serce twoje się weseli,
Że śpię, uśmiechem twym oplecion...

Że są mi oczy twe — anioły
W brylantach — jak jedyne zwidy,
Że już nie wstanę nigdy szukać
Zgubionych krajów Atlantydy...

O tak! już zagasł żar pragnienia,
Omdlał gryzący ból pamięci
I coraz wiotsza wstęga wspomnień,
Co się gdzieś w głębi jeszcze smęci...

A przecie — to nie twoja miłość
Usypia ciepłym krwi szelestem —
Lecz wiem, że tu i tam i wszędzie,
Gdziekolwiek byłbym — złudą jestem;

I że to życie, które jęczy
Od znoju, udręk i przerażeń,
Nic z istotnego bytu nie ma,
Lecz jest odwrotną stroną marzeń.

Artur Ćwikowski

Wesoły mąż dwóch żon.

Dnia 17. b. m. w kawiarni „Warszawa" w Przemyślu wesoło zabawiał się rzekomy Artur, Jerzy Zdanowicz z artystkami kabaretowemi. Gdy przyszło do wyrównania rachunku 6.200 mk. okazało się, że gość ten nie ma pieniędzy. Wówczas przedstawił się on właścicielowi kawiarni jako „rządowy delegat wszystkich wywiadowców policyi", jakich jest tylko dwóch na całą Polskę wobec tego powinien on otrzymać zniżkę" w kawiarni.

Przodownik policyi śledczej, H. Twardzik, zaopiekował się tym osobliwym delegatem, i podczas rewizyi znaleziono przy nim nie zupełnie wypełnioną fałszywą legitymacyę na nazwisko Mieczysława Korafa Korbuta, oraz 4 pieczątki kasy skarbowej w Sarnach.

W toku śledztwa przyznał się on, że „naprawdę" nazywa się Adam Ryszard Linkiewicz rodem z Gawronowa ziemia Łomżyńska i jest buchalterem. Zeszłego roku był on kontrolorem i organizatorem kasy skarbowej w Sarnach, a w czasie ewakuacyi przed bolszewikami skradł te pieczątki. W Sarnach ożenił się on z Teodozyą Dubnowską, lecz dla braku środków do życia rozeszli się, a Dubnowska przebywa obecnie w Warszawie. Linkiewicz porzucił posadę rzekomo z powodu niewystarczających do życia poborów, a sfałszowawszy legitymacyę na nazwisko Zdanowicza służył we wojsku. Następnie poznał w Krakowie Klementynę Sumarównę, a pewien ksiądz będący na kuracyi w Krynicy

dał im ślub

na niewystarczające i fałszywe jego dokumenty.

Dla braku środków do życia pobrani rozeszli się wkrótce, a Sumarowa zamieszkała we Lwowie, przy ul. Hofmana l. 3.

Linkiewicz „słomiany wdowiec" zapragnął zawrzeć ponowny związek małżeński. W tym celu począł bałamucić Zofię Jasińską, artystkę kabaretową, oraz począł fabrykować legitymacyę na nazwisko Korbuta.

Zamysł ten był bliski zrealizowania, lecz uczta ta w kawiarni zdemaskowała oszusta.

Linkiewicz był przez pewien czas pomocnikiem administratora w Tustanowicach, a prawdopodobnie ma więcej oszustw na sumieniu.

Mnożące się fakta bigamii, powinny pouczyć panny chętne zamęścia i uczynić je ostrożnemi przy wyborze starających się o ich rękę.

Zbrodnie i kradzieże na prowincyi.

OJCOBÓJSTWO.

Nocą 9. b. m. zamordowano w Rzepnikach pow. Krosno 53-letniego Michała Bodnara, jak to podaliśmy przed kilku dniami. Śledztwo wykazało, że zbrodni dokonał 24-letni syn jego Konstanty, który spodziewał się, że tą drogą prędzej uzyska dolary i kosztowności, które ojciec przywiózł z Ameryki. Zbrodniarza, który się przyznał do ojcobójstwa, odstawiono do sądu Karnego w Krośnie.

„Prinz" wykrył złodzieja.

Nocą na 14. b. m. z warsztatów szewskich i z baraku szkoły inwalidów wojskowych w Lipowicy pod Przemyślem, skradziono większą ilość skór, bielizny i innych rzeczy, wartości 218.000 mk. Wywiadowca pol. Maryan Krzysztof, z pomocą psa policyjnego „Prinza", przeprowadzał śledztwo, podczas którego Prinz wykrył złodzieja, w osobie zajętego w tej pracowni Edwarda Sekuty, liczącego lat 24. Odstawiono go do sądu w Przemyślu.

UKARANA CHCIWOŚĆ.

Michał Hyczko z Hubic koło Dobromila, onegdaj nocą wraz z kolegą, konno udał się na koniczynę Józefa Linka w Siedliskach. Tu bojąc się zajęcia koni przez poszkodowanego, siedząc na koniach spasali obcą koniczynę. W tym czasie nagle padł strzał, a kula karabinowa ugodziła w brzuch konia Hyczki, który zginął na miejscu. Hyczko poniósł szkodę 140.000 mk., prawdopodobnie bezpowrotnie, albowiem pomimo dochodzeń, policya nie odszukała sprawcę strzału.

Pertraktacye w przemyśle naftowym odroczone do 12/9.

Trzeci dzień obrad.

Komisya ściślejsza rozpatrywała projekt przemysłowców, oparty na oznaczeniu minimalnych racyi potrzeb codziennych, i wzrostu cen artykułów codziennych potrzeb.

Słusznie dowodzili przedstawiciele robotników, że projekt ten wypada nie tylko na szkodę robotników, ale obliczenia jaknajmniejszych racyi na modę wojenną powodują coraz gorsze odżywianie i przez to doprowadzają do niszczenia zdolności robotników do pracy ze szkodą całego społeczeństwa. Na posiedzeniach komisyi nie przyszło do porozumienia, gdyż przemysłowcy do artykułów pierwszych potrzeb nie chcieli zaliczyć tak niezbędnych artykułów jak mleko, i jaja! Dowolnie złożoną głodową receptę chcieli mieć za podstawę do ułożenia płac już na październik po zniesieniu aprowizacyi.

Dlatego w trzecim dniu obrad nie wzięto pod obrady prac tej komisyi, lecz omawiano procentową podwyżkę płac.

Do porozumienia nie przyszło, gdyż przemysłowcy podtrzymywali ultymatywnie swą uchwałę nie dając delegatom swym pełnomocnictw do ustępstw, umożliwiających zawarcie umowy.

Przedpołudniowe obrady doprowadziły tylko do tego, że delegaci przemysłowców wypowiedzieli się w myśl uchwał zjazdu pracodawców, do jakich granic gotowi są poczynić ustępstwa, a delegaci robotników oświadczyli, że nie godzą się na dalsze odroczenie sprawy, jak tego pragną przemysłowcy. Wobec tego pertraktacye będą jutro kontynuowane.

Czwarty dzień obrad.

Przez cały dzień toczyły się rokowania w komisyi. Pracodawcy i delegaci robotników, po kilkakrotnych naradach, doszli do porozumienia w ten sposób, że na razie konferencyę uważa się **za nieskończoną**, pertraktacye jednak odkłada się do 12 września.

Sprawę podwyżki płac, jakoteż podniesienie gotówki za niedostarczoną odzież załatwiono definitywnie, z czego spisano protokół, jako rzecz obowiązującą od 1 września 1921 następującej treści:

Protokół

spisany dnia 27 sierpnia 1921 r. z wyniku Zjazdu mającego na celu zawarcie umowy cennikowej między Izbami pracodawców, i Związkiem Rafinerów, reprezentujących przemysłowców naftowych a Związkami zawodowymi, reprezentującymi robotników przemysłu naftowego:

1. Moc obowiązująca umowy rozpoczyna się od dnia 1 września 1921, a kończy się z dniem 30 września 1921 r.

2. Podwyższa się płace zasadnicze:

a) w okręgach Izby borysławskiej i krośnieńskiej tak kopalń jak rafineryi i w warsztatach o 75 procent od płac tabelkowych, po uwzględnieniu dotychczasowych procentowych podwyżek;

b) w okręgu Izby bitkowskiej podwyższa się o 60 procent do płac tabelkowych, po uwzględnieniu dotychczasowych podwyżek.

3. Relutum mieszkaniowe podwyższa się: dla Borysławia i Drohobycza z okolicą o 50 procent, dla wszystkich innych miejscowości o 30 procent.

4. Relutum odzieżowe podwyższa się dla wszystkich za miesiąc wrzesień o 100 procent.

5. Rafineryе, które nie wydały odzieży w naturze, mają wypłacić relutum tak jak kopalnie. Za miesiąc lipiec i sierpień ze 150-proc. dodatkiem, za wrzesień ze 100-procentowym dodatkiem z uwzględnieniem poprzednich 150 proc.

6. Liczba delegatów robotniczych, reprezentujących ogół robotników naftowych na pertraktacyach z organizacyami pracodawców, nie może przekraczać cyfry 40. Koszta konferencyi pokrywają pracodawcy (strawne i zarobek dzienny).

7. Konferencyę odracza się do dnia 12 września 1921. celem naradzenia się nad nowym systemem płac i umową cennikową na okres od 1. X. 1921 r.

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ INWALIDZI! Dnia 28 sierpnia b. r. odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie członków Polskiej Kooperatywy Inwalidzkiej we Lwowie w Domu katolickim, przy ul. Gródeckiej l. 2, o godzinie 10-tej przed południem z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności
3) Uzupełnienie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej.
4) Wnioski i interpelacye.

O ileby statutem przewidziana ilość członków się nie jawiła, uchwały powzięte zostaną przy tej ilości członków, jaka obecną będzie na sali w godzinę później, t. j. o godzinie 11-tej.

2 Rada Nadzorcza.

× KOMITET LOKALNY ŻYD. SOC. DEM. PARTYI ROBOTNICZEJ (Poalej - Syon) zwołuje na niedzielę 28 sierpnia 1921 o godz. 11 w lokalu Kaźmierzowska 15

Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym: Głód w Rosyi a proletaryat żydowski, ref. dr. Gelman, inż. Reiss, dr. Wagman.

× CELEM ZORGANIZOWANIA AKCYI, mającej na celu:

1) skuteczną ochronę lokatorów;
2) budowę domów przez współdzielnie lokatorów,

odbędzie się w niedzielę, dnia 28 sierpnia 1921 o godz. 6-tej po południu w lokalu przy ul. Kazimierzowskiej 15

POSIEDZENIE

zawiązanego dnia 21. sierpnia 1921 Komitetu organizacyjnego,

na które mają również wstęp wszyscy interesowani lokatorowie, którzy chcą się zapoznać z tą akcyą. Komitet lokatorów.

Krzywda.

Robotnicy pracujący w „Okręgowej Dyrekcyi robót publicznych" w dziale warsztatów maszynowych, proszą o zamieszczenie następującej skargi.

Za lipiec otrzymali w myśl uchwały Rady ministrów dodatek drożyźniany w wysokości 10.500 mk. W sierpniu mieli otrzymać taki sam dodatek — ale gdy zgłosili się, otrzymali odpowiedź, że ten dodatek im się nie należy i że przeciwnie zacznie się im ściągać z płacy otrzymany w lipcu dodatek.

Robotnicy żądali, aby im pokazano okólnik rozporządzeniem którego miałoby się im ściągnąć dodatek, który miałby w takim razie być tylko zaliczką, ale spotkali się z wykrętami.

Inżynier Lisowski posłał ich do nadradcy Nagaja, który także nie mógł im ani pokazać odpowiedniego okólnika, ale także ich zapewniał, że musi się im ściągać z otrzymanej pensyi zaliczkę. Ludzie ci nie wiedzą tedy, co zrobić. 9 osób z rodzinami pozostaje bez środków do życia, bo nietylko, że nie otrzymają spodziewanego dodatku, lecz redukuje się im płace bez rozporządzenia w tym kierunku. A tymczasem szaleje „wolny handel" i drożyzna uniemożliwia życie.

Pytamy odnośne czynniki, co znaczy to igranie z życiem robotników, którzy ciężką pracą utrzymują swoje rodziny?

Masowe zgromadzenie kolejarzy.

Na podwórzu w „Grażynie“ odbyło się w sobotę o godz. 5 po południu masowe zgromadzenie kolejarzy w sprawie ich ostatnich żądań. Zgromadzenie zagaił kol. Maxamin i zaproponował na przewodniczącego kol. Ursela na sekretarzy kol. Eiteiberga i Gölgera. Pierwszy przemawiał delegat W. W. Z. Z. K. kol. Sucharski który w dłuższym wywodzie przedstawił całą nędzę pracowników kolejowych, którzy mimo cyfrowo w tysiące idących płac, nie mają z czego żyć, bo 1000 marek równa się sile kupna 1 kor. 60 hal. wartości przedwojennej. Strejk w Poznaniu zorganizowany był przez P. Z. K. który równocześnie werbował łamistrejków. Dziś rząd chce tumanić kolejarzy rozmaitymi dodatkami, zamiast przez konfiskatę majątków rozmaitych paskarzy zatrzymać rozpęd maszyny, drukującej bezwartościowe marki. Dotychczas rząd nie spełnił żadnego żądania W. W. Z. Z. K. wobec tego dzisiejsze zgromadzenie należy uważać za ostrzeżenie pod adresem rządu, że kolejarze nie pozwolą dalej igrać ze sobą i są zdecydowani na wszystko celem wywalczenia możności egzystencyi.

Następny mówca kol. Maxamin stwierdza, że przeciw wolnemu handlowi wystąpiły jedynie dwa stronnictwa, t. j. NPR i PPS. Dziś wszyscy ludzie pracy czują na sobie dobrodziejstwa wolnego handlu, a reakcya hula. Płace kolejarzy w lipcu były o 37 prc. a w sierpniu o 42 proc. niższe, aniżeli potrzeba na zaspokojenie choćby najkonieczniejszych wymogów życia a nadto rząd winien (do końca czerwca) 1697 wagonów kontyngentu. Pragmatyka służbowa ani rusz nie może się urodzić. Za ostatni strejk 300 ludzi pozbawiono chleba, deputaty nie rozdzielone, pasy drożyźniane dotąd nie zniesione. Nic dziwnego więc, że kolejarzy ogarnęło żywiołowe niezadowolenie. — W końcu stawia Maxamin rezolucyę, którą olbrzymią większością przyjęto (2 głosy przeciw!) po ożywionej dyskusyi, w której głos zabierali koledzy: Prass, Lebküchler, Rygglan i Ursini. Łukasiewicz, który mimo że jest prezesem PZK, przemawiał również bardzo ostro, nazywając dzisiejszy rząd rządem kmotrów i kumów.

Rezolucya uchwalona opiewa: Zebrani dn. 27. sierpnia 1921 w Grażynie, pracownicy kolejowi, piętnują mordy, dokonane na walczącej klasie pracującej w Chełmie i w dzielnicy Poznańskiej i żądają ukarania winnych i domagają się pełnych poborów dla wdów i sierót, pozostałych po zabitych.

Zebrani stwierdzają, że położenie całej klasy pracującej, pod względem materyalnym i ekonomicznym jest wprost katastrofalne, ponieważ wynagrodzenia za pracę nie pozostają prawie w żadnym stosunku do obecnej drożyzny, biorąc pod uwagę że siła kupna marki stoi w stosunku 1000 marek do przedwojennej 1 kor. 60 hal. Zebrani żądają, by artykuły pierwszej potrzeby jak żywność, opał, mieszkanie i odzież były dostarczane pracownikom po cenach odpowiadających uposażeniu tych pracowników. Różnicę między ceną targową a ceną ustanowioną dla pracowników ma pokrywać rząd. Ponieważ drożyzna obecna wzmaga się, skutkiem wywozu zagranicę przez paskarzy, artykułów spożywczych, zgromadzeni domagają się wybrania komisyi z łona pracowników, któraby miała prawo kontrolowania transportów i przesyłek na wszystkich stacyach węzłowych i granicznych. Zgromadzeni popierają stanowczo i solidarnie żądania postawione rządowi przez W. W. Z. Z. K. i domagają się ich zrealizowania.

Zebrani przestrzegają rząd przed dalszem zwlekaniem zaspokojenia potrzeb i koniecznych żądań, gdyż głód jest doradcą najgorszego kroku, a nawet czynu rozpaczliwego.

Refleksye po strejku w Poznaniu.

Od roku jesteśmy świadkami wrzenia wśród kolejarzy na tle ekonomicznym. Płace wynoszące od 6 do 16 tysięcy Mk. miesięcznie, co równa się do 28 koron przedwojennych muszą wywoływać ferment niezadowolenia. Jakby na ironię w tej tak ważnej gałęzi ruchu, postawiono na czele kolejnictwa ministra, który nie dorósł do dzisiejszej chwili. Odkąd ten człowiek tj. p. Jasiński objął urzędowanie jesteśmy świadkami walki między nim a Związkiem kolejarzy Z. Z. K.

Pan Jasiński toleruje rozmaite inne t. zw. żółte związki sądząc, że tym sposobem załatwi żądania kolejarzy. Tymczasem ogół kolejarzy patrząc jak położenie ich pogarsza się z tygodnia na tydzień daje posłuch wszystkim tym, którzy z tego chcą skorzystać. Stąd też wypływa, że od czasu do czasu powstają częściowe strejki wbrew życzeniu naczelnych władz Związku. Związek robi wszystko aby zmusić tego człowieka do innego myślenia. Ale daremnie. Załatwić żądania kolejarzy nie byłoby wcale trudno, ale nie załatwi tego człowiek, który postanowił złamać kolejarzy. I jak długo ministrem kolejowym będzie p. Jasiński, tak długo będziemy świadkami ciągłych niespodzianek na kolejach. Nie walką przeciw kolejarzom ale spełnieniem życzeń wysuniętych przez Wwd. Wyk. uzdrowi się stosunki na kolei i kto szczerze pragnie aby to nastąpiło musi się przyczynić do tego aby obecny minister kolejowy p. Jasiński jaknajprędzej ustąpił.

—•••—

Pogrzeb zamordowanych w Chełmie.

Dzień 19 sierpnia — historyczny dzień zamordowania przez policyantów chełmskich zgłodniałych robotników, upamiętniony został manifestacyjnym pogrzebem zamordowanych w dniu 21 b. m. Chowano dwóch kolejarzy i jednego pracownika kooperatywy miejskiej.

Już w przededniu pogrzebu, na wniosek tow. Terpica, rada miejska uchwaliła rezolucyę, w której, jako gospodarz miasta, ostro występuje przeciw bandyckim wybrykom panów Grabowskich. Uchwaliła też 300.000 mk. dla ofiar mordu i miesięczne dożywotnie pensye dla rodzin poległych.

Całe miasto niemal wzięło udział w pogrzebie.

Na telefoniczne zawiadomienie miejscowego koła Zw. Zaw. Kolejarzy, z wyjątkiem jednego, wszystkie koła Z. Z. K. przysłały swych przedstawicieli.

Za orszakiem, ciągnącym się na przestrzeni ćwierć kilometra, podążał dopiero kilkudziesięciotysięczny tłum.

Na cmentarzu nad grobem poległych przemawiało 6 mowców. Mówcy, żegnając swych towarzyszy, podkreślili okropny kontrast między gwarantowaniem przez państwo „szczególnej opieki dla pracy“ i strzelaniem do upominających się o chleb robotników, oraz zwrócili uwagę na istotną przyczynę śmierci towarzyszy — wolny pasek!

W tym też dniu poszczególne koła Z. Z. K. okręgu Radom deklarowały lub złożyły na ręce miejscowego skarbnika po kilkadziesiąt a koło Lublin sto kilkadziesiąt tysięcy marek dla rodzin poległych.

ŚWIATOWA PRODUKCYA ZŁOTA I SREBRA.

(Russpress). Podług „The Board of Trade Journal“ wydobywano przed wojną stale coraz więcej złota i w okresie między r. 1901 — 05 otrzymywano średnio 15,62 mil. uncji rocznie, w latach 1906 — 10 20,98 mil. unc. rocznie, w roku 1911 — 15, 22,27 mil. uncji, w roku 1916 rozpoczęła się zniżka wydobywanego złota i do roku 1920 otrzymywano średnio 19,08 mil. uncji rocznie. W czasie wojny obniżyła się również ilość wydobywanego srebra. W r. 1913 wydobyto 223,9 mil. uncji, a w r. 1920 — 175 mil. uncyi srebra.

Z ruchu robotniczego.

* KOMISYA CENNIKOWA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 29 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Rynek 8. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! Na ogólnem zebraniu został przez własnych robotników uchwalony bojkot nast. firm: Sales, Boch[illegible] Schnups, Ja[illegible] Sch[illegible] Dw[illegible], Jan[illegible]; Bedrijczuk, Goldberg, Amster, Rothäusler. Towarzysze omijajcie te firmy!

§ ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW KERAMICZNYCH GRUPA CEGLARZY, Lwów, ul. Zielona 7, I. p., zawiadamia strony interesowane, że wszelkie sprawy załatwiać można codziennie między godz. 5—7 wieczór. — Za Komitet: Tarnawski.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! W niedzielę 28 bm. o godz. 10 rano odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sprawie cennikowej w lokalu Rynek l. 8.

× BACZNOŚĆ! Z powodu strejku ślusarzy i kowali w fabryce inż. Bolesława Słowika przy ul. Żółkiewskiej 94, należy omijać te bude aż do odwołania.

§ ŻYCIE ROBOTNICZE W STRYJU. Po szeregu zgromadzeń i posiedzeń przystąpił do ogólnego zawodowego Związku robotniczego w Stryju Oddział stolarzy stryjskich, przystępując tem samem do Związku robotników drzewnych. Oddział stolarzy liczy na razie 45 członków i jest nadzieja, że w najkrótszym czasie skupi wszystkich robotników stolarskich w Stryju. Na ostatniejszem zgromadzeniu po referacie tow. Jaroszewskiego, sekr. zawod. z Krakowa, ukonstytuował się zarząd Oddziału, wybierając przewodniczącym tow. Rupitscha, a sekr. tow. Nowosiel. skiego. — Biuro pośrednictwa pracy robotników stolarskich w Stryju otwarte we wtorki i soboty każdego tygodnia przy sekretaryacie Rady Związkowej w Stryju, ul. Zamknięta l. 1.

—•••—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE MIEJSCOWEJ KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWOD. odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, I. p.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

W rocznicę śmierci ś. p. AUGUSTA LÖWA odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bernardynów 30 sierpnia o godz. 10 rano, na które przyjaciół, krewnych i znajomych zaprasza Żona.

Kapitalistyczny kurs polityki gospodarczej sowietów

Wielekrotnie już donoszono o nowej polityce gospodarczej sowietów, polegającej na próbach odbudowy kapitalizmu — z zachowaniem „dyktatury proletaryatu". Obecnie polityka ta została niejako skodyfikowana w wydanym d. 9. sierpnia r. b. „nakazie" Rady komisarzów ludowych. Według tego „nakazu", rząd sowiecki ma pozostawić w swoim ręku tylko te przedsiębiorstwa, które będą miały zabezpieczone środki w surowcach, pieniądzach i żywności. Będą to przeważnie wielkie przedsiębiorstwa. Natomiast przedsiębiorstwa państwowe, których rząd sowiecki nie będzie mógł prowadzić z pożytkiem, podlegają **wydzierżawieniu** przez kooperatywy, spółki lub osoby prywatne.

Jeżeli więc znajdą się amatorzy, to znaczna część „zsocyalizowanych" przedsiębiorstw przejdzie w ręce kapitalistów! Bolszewicy niezbyt jeszcze dawno chwalili się, jak to oni za jednym zamachem „uspołecznili" cały niemal przemysł — a teraz wprost proszą się o to, aby przedsiębiorcy wydzierżawili od nich znaczną część zakładów. Takie są skutki bolszewickich metod „uspołeczniania".

W związku z tą perspektywą wydzierżawienia zakładów przemysłowych, w wielu przedsiębiorstwach sowieckich wytwórczość się zmniejszyła. Po części dlatego, że niektórzy zarządcy pragnęliby wydzierżawić przedsiębiorstwa, umyślnie więc starają się o to, żeby się rządowi nie opłacały. Po części znów dlatego, że robotnicy zniechęceni są tą możliwością powrotu kapitalisty.

Zaznaczymy tu, jako curiosum, że pewien komunista, Szalumowskij, wystąpił z artykułem, w którym doradza aby rząd wydzierżawił zakłady przemysłowe.. pojedyńczym komunistom lub spółkom komunistów.

Dalej „nakaz" poleca popieranie rzemiosła i drobnego przemysłu wiejskiego — a więc drobnomieszczaństwa! — i mówi o konieczności rozwoju wymiany towarów między miastem o wsią, przyczem wstydliwie zamilcza o handlu. A jednak z „nowego kursu" polityki sowieckiej najwięcej skorzystał właśnie handel prywatny.

„Nakaz" podkreśla konieczność podniesienia i utrwalenia wartości rubla i w tym celu zmierza do tego, aby pieniądze nietylko wypływały ze skarbu państwa, ale i wracały do niego. Poleca tedy zakładanie kas oszczędności, rozwój operacyi kredyt. i t. d. Przedewszystkiem zaś oświadcza, że od tej chwili państwo nie będzie nikomu okazywało usług ekonomicznych bezpłatnie. **„Za wszystko trzeba płacić"** — jak w najgorszym kapitalistycznym ustroju.

Jak wiadomo, rząd sowiecki zniósł opłaty kolejowe, opłaty pocztowe, telegraficzne, telefoniczne, komorne i t. p. Obecnie wszystko to zostaje przywrócone — i to w sposób, który boleśnie da się odczuć robotnikom. Czy bowiem robotnik może zapłacić 2 tysiące rubli za przejażdżkę tramwajem albo 200 tys. rubli za bilet kolejowy?! Również komorne, opłata za gaz, wodę, elektryczność i t. p. spadną poważnem brzemieniem na robotników.

O tych opłatach da nam pewne pojęcie nowy cennik pocztowy, telegraficzny i telefoniczny. Karta pocztowa kosztuje 100 rubli, list miejscowy za każde 4 łuty — 100 rb., zamiejscowy — za każde 15 gramów — 250 rb. List polecony 1.000 rubli. Za każde słowo depeszy: miejscowej — 100 rb., zamiejscowej 500 rb., terminowej 3.000 rubli. Roczny abonament telefonu kosztuje 350 tys. rubli, ustawienie nowego aparatu 500 tys. rubli i t. d. Słowem — bolszewickie ceny.

Jak widzimy „nowy kurs" polityki gospodarczej Sowietów **ma charakter wybitnie kapitalistyczny**, a właściwie kapitalistyczno-nędzarski. „Dyktatura proletaryatu" odgrywa w tej drobno-mieszczańskiej nędzy i tem przywracaniu dawnych stosunków na tle powszechnej ruiny — rolę śmiesznie-żałosną...

O wielożeństwo we Francyi.

Uwolnieniem od winy i kary pewnego osobnika w Wersalu, oskarżonego o bigamię, znów wysunięto na porządek dzienny we Francyi omawianą już często w czasie wojny sprawę wielożeństwa.

W dzienniku „Petit Bleu" pan Jean Hess pisze, iż Francya będzie pochłonięta przez obce elementy jeżeli nie wprowadzi u siebie wielożeństwa.

Autor artykułu wzywa rząd, aby idąc za przykładem sądu wersalskiego udzielił ustawowego pozwolenia tym obywatelom, którzy mają odwagę i środki potemu, aby wziąć sobie dwie lub więcej żon.

Pan Hess pisze, że kryzys we Francyi na wsi jest tak wielki, iż chłopi pozostawiają swą ziemię orną, gdyż sami z pomocą jednej tylko kobiety nie są w stanie jej uprawić i z jednej małżonki posiadają zbyt mało dzieci, aby mogli korzystać z ich pomocy.

Ponadto liczba niezamężnych i niemających środków utrzymania kobiet jest tak wielka, że zaopatrzenie ich staje się nierozwiązalnym problemem gospodarczym. Autor wyraża w końcu zdanie, że same kobiety nie stawiłyby oporu przeciw ustawowemu wprowadzeniu wielożeństwa.

Różne.

WIELKA KATASTROFA LOTNICZA. Wielki okręt sterowy „Zr. II" eksplodował nad Hull. Szczątki okrętu spadły do rzeki Humber. Na pokładzie okrętu, który wrócił z podróży próbnej celem przygotowania się do przelotu Atlantyku, znajdowało się 50 osób.

Setki ludzi były świadkami katastrofy. Gdy szczątki palącego się statku spadały na ziemię, tłumy ludzi rozbiegły się we wszystkich kierunkach. Liczne statki wysłano natychmiast na miejsce wypadku, celem uczestniczenia w akcyi ratunkowej. Z 49 osób, które znajdowały się na statku, zdołało się uratować 6, między nimi kapitan. Statek znajdował się w podróży do Ameryki. Wśród załogi było 5 oficerów angielskich i kilku amerykańskich oficerów marynarki. Zniszczony statek był największym na świecie, miał 695 stóp długości i 300 tysięcy stóp kubicznych gazu pojemności. Posiadał on dostateczną ilość paliwa do podróży na linii 6500 mil angielskich.

Jedyny środek przeciw **reumatyzmowi**, bolom nerwowym, przestarzałemu przeziębieniu i t. d. jest

„NERVOSAN" fabryki „LAOKOON".

Żądać we wszystkich aptekach. Żądaj we wszystkich aptekach.

Chory po jednorazowem użyciu przekona się o nadzwyczajnej zdolności leczniczej tego środka.

Zakłady chemiczne „LAOKOON", Sp. z ogr. odp. we Lwowie, ul. Lindego 6.

TARTAK PAROWY BLOCH w Delatynie
POSZUKUJE NATYCHMIAST
maszynistę zdolnego
dokładnie obznajomionego z wszelkiemi w jego zakres wchodzącemi czynnościami.



POT i niemiłą WOŃ

nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„S U D O R Y N"

w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac. labor. „Ap. Kowalski" w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach, 1739—20
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Ostrzeżenie! Środki podobnych nazw należy odrzucać jako naśladownictwa.

Hurtowna sprzedaż: Przedsiębiorstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę: f. „OZON" Hurtownia Materyałów Aptecznych Lwów, Kołłątaja 8.

Robotników magazynowych

uczciwych i pilnych na stałą placę
poszukuje
Związek ekonomiczny Kółek Rolniczych Mickiewicza 26.

ROLNICY!

PRZYBYWAJCIE LICZNIE NA

I-sze MIĘDZYNARODOWE

„TARGI WSCHODNIE"

WE LWOWIE — OD 26. IX. do 5. X. 1921.

gdzie nadarza się najkorzystniejsza sposobność do zaopatrzenia się we wszystko co rolnikowi potrzebne.

LEGITYMACYE UCZESTNICTWA WYDAJĄ:

WE LWOWIE: Biuro Targów Wschodnich, Akademicka 17.
Biuro transp. Targów Wschodnich, Plac Halicki 15.

W PRZEMYŚLU, w DROHOBYCZU i w PODWOŁOCZYSKACH:
Oddziały „Polskiego Globu".

UWAGA: Na Targach Wschodnich odbędzie się pierwszy międzynarodowy konkurs orki parowej i motorowej, i demonstrowanie narzędzi i maszyn rolniczych.

!Potu nóg!

rąk, pachwin, oraz niemiłej woni, uniknie się pewnie przez użycie znanego specyalnego

pudru „CSAVE"
WYŁĄCZNY SKŁAD
Dom handlowy S. FEDERA,
LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.

UWAGA. We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filji żadnych nie mamy.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
50—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Złote obrączki

- ślubne -
14-karat.
szt Mk. 350·—

za fason. Złoto po kursie dziennym lub w zamian za złoto

JUBILER
H. MANDL
ul. Kopernika 14
naprzeciw Kina Kopernik.



Inż. JAN A. SCHUMANN

Lwów, ul. Pańska 23
otrzymał świeży transport

NACZYNIA kuchenne, kłódki, kuchnie żelazne, sprzączki dla rymarzy, agrafki, szpilki do włosów, haftki i sprzączki dla krawców. Hurtownie po najniższych cenach.

PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA

WE LWOWIE.

Wpisy odbędą się:

do Państwowej Szkoły Mierniczej	d. 9 i 10 września
do sal publicznych dla rysunków malarstwa i rzeźby	d. 1, 2, 3. września
do Szkół zawodowych (wpisy dodatkowe)	d. 1, 2, 3. września

Zgłoszenia w sekretarjacie szkoły od 9—12.

DYREKCJA.

AIDA

PRAWDZIWE
vergé combustible.
BIBUŁKI CYGARETOWE
W KSIĄŻECZKACH
I TUTKI HYGIENICZNE
z WATĄ
Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA"!

Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym"

Tylko przez 3 dni! Niebywała sposobność o **35%** taniej niż wszędzie bo przy ulicy Pańskiej 22.

Suknie wełniane 2.890·— Suknie wełniane z długiemi rękawami 3.450·— Spodniczki wełniane 1.950·— Bluzki Sportowe 1·190·— Mp oraz bieliznę o 35% niżej, cen fabrycznych

poleca **hurtownie i detalicznie** **„PARYŻANKA"** Lwów, Pańska 22 róg Zyblikiewicza przystanek tramwaju K. - D. i Ł. - J.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.